

## Polityka a moralność

Słyszę często, że polityka nie ma nic wspólnego z moralnością. Nie zgadzam się. Z kilku powodów.

Podstawowy jest taki: wiemy z katechizmu, że człowiek jest bardziej skłonny do złego, niż do dobrego. Ale wiemy także z nauk chrześcijańskich, że człowiek może być dobry - i że za dobrem tęskni. I wiemy z obserwacji, że ludzie, nawet słabi i grzeszni, chcieliby być lepsi. I polityk, który wygłasza szczytne hasła, ma większe szanse na poparcie, niż taki, który od razu przyznaje się do bezecnych zamiarów.

Świadomie lub nieświadomie, argumentacja, że polityka nie kieruje się moralnością, oparta jest na "dowodach" świadczących, że kierowanie się zasadami moralnymi w polityce nie popłaca - tj., że zło niekiedy zwycięża dobro. ~~Alte~~

Alte  
Ale przenieśmy to na grunt indywidualny i zapytajmy, czy cnota zawsze, lub z reguły, jest nagradzana? Czy dobrzy ludzie są zwykle szczęśliwi (w sensie powodzenia)? Więc czemużby w życiu zbiorowym miało być inaczej?